

PIOTR LOREK

Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna we Wrocławiu

ORCID ID: 0000-0003-4345-5235

BUDDA, JEZUS I PIOTR CHODZĄ PO WODZIE. ZENISTYCZNY I CHRZEŚCIJAŃSKI TYP RELATYWIZACJI I REPREZENTACJI CZŁOWIEKA

Działająca w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organization) w 2014 roku wydała raport *Global Report on Drowning. Preventing a Leading Killer dotyczący utonięć*¹. W streszczeniu raportu czytamy: „Utonięcie jest poważnym i zaniedbanym zagrożeniem dla zdrowia publicznego pochłaniającym życie 372000 osób rocznie na całym świecie. Ponad 90% tych zgonów ma miejsce w krajach o niskich i średnich dochodach. Liczba ofiar śmiertelnych wynosi prawie dwie trzecie liczby ofiar niedożywienia i ponad połowę ofiar malarii”². Dowiadujemy się ponadto, że ponad połowa wszystkich przypadków utonięć na świecie wydarza się wśród osób poniżej 25 roku życia, a utonięcia znajdują się na liście 10 najczęstszych przyczyn śmierci w grupie osób do 24 roku życia³.

W niniejszej pracy przybliżymy historii opisujące dwóch założycieli światowych religii, Buddę i Chrystusa, którzy w cudowny sposób kroczą po śmiertelnych wodach. W pierwszej części przywołamy same historie Buddy i Jezusa

¹ Wersję elektroniczną Raportu można pobrać ze strony WHO: <https://www.who.int/publications/i/item/globalreport-on-drowning-preventing-a-leading-killer> [dostęp 5.01.2022].

² *Global Report on Drowning. Preventing a Leading Killer*. Red. nac. David Meddings, World Health Organization 2014, s. 10, tłumaczenie własne.

³ *Ibidem*, s. 20.

chodzących po wodzie, które odnajdujemy na kartach buddyjskiej Tipitaki oraz chrześcijańskiego Nowego Testamentu. W kolejnej części poddamy teologiczno-filozoficznej interpretacji zjawisko chodzenia po wodzie, najpierw w duchu zenistycznym na podstawie dostępnych tekstów przypisywanych założycielowi buddyjskiego odłamu chan, Bodhidharmie, zaś następnie z perspektywy chrześcijańskiej w świetle wybranych tekstów Apostoła Pawła z Tarsu, drugiej po Jezusie, kluczowej postaci chrześcijaństwa. W toku analizy wyłonią się dwie kluczowe cechy ukazujące charakterystykę antropologii zen i chrześcijaństwa. Są nimi relatywizacja oraz reprezentacja człowieka. W oparciu o wyprowadzone dwa typy relatywizacji i reprezentacji człowieka sformułujemy ostatecznie odpowiedź na pytanie o specyfikę ontologiczną jednostki ludzkiej w jej doczesnym życiu, jak i w momencie śmierci.

Budda i inni chodzą po wodzie

Trójkosz (Tipitaka) to zbiór palijskich tekstów uznawany za kanoniczny przez therawadę, jedyną istniejącą współcześnie wczesną szkołę buddyjską. W drugim koszu (Sutta Pitaka) jako pierwszy umieszczony jest zbiór 34 długich mów Buddy (Dīgha Nikāya), a wśród nich jako druga występuje *Sutta o owocach kontemplacyjnego życia (Samaññaphala Sutta)*.

Sutta ta ustami Buddy przedstawia królowi imieniem Ajatashatru (V w. p.n.e.), władcy Magadhy (królestwa we wschodnich Indiach na południe od Gangesu), owoce kontemplacyjnego życia dostępne w doczesności. Jednym z nich jest władanie nadnaturalnymi mocami, obecne u samego mówiącego:

Z umysłem tak skoncentrowanym, oczyszczonym i jasnym, nieskalanym, wolnym od wad, giętkim, plastycznym, spokojnym i osiagającym niewzruszoność, zwraca się ku formie nadnaturalnych mocy. Włada wielorakimi nadnaturalnymi mocami. Będąc jednym staje się wieloma; będąc wieloma staje się jednym. Pojawia się. Znika. Przekracza niepowstrzymany przez ściany, szańce i góry jak przez powietrze. Zanurza się i wynurza z ziemi jak by to była woda. *Kroczy po wodzie nie tonąc jak by to był suchy ląd. Siedząc z nogami skrzyżowanymi unosi się w powietrzu niczym uskrzydłony ptak.* Swymi dłońmi dotyka i przesuwą Słońce i Księżyc, tak potężne i mocne. Wywiera wpływ swym ciałem sięgający nawet świata Brahm. [...] – Z umysłem tak skoncentrowanym, oczyszczonym i jasnym, nieskalanym, wolnym od wad, giętkim, plastycznym, spokojnym i osiagającym niewzruszoność – mnich zwraca się ku formie nadnaturalnych mocy... Wywiera wpływ swym ciałem sięgający nawet świata Brahm⁴.

⁴ *Samaññaphala Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/silakkhandhavaggapa-i> (kursywa dodana) [dostęp 5.01.2022]. Porównaj także analogiczną treść w *Kevalāḍḍha Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/dn-11-sir> [dostęp 5.01.2022] oraz *Lohicca Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/dn-12-sir> [dostęp 5.01.2022] z tego samego zbioru Dīgha Nikāya.

Władanie cudownymi mocami nie ma być dostępne jedynie samemu Buddzie, ale – jako wynik życia kontemplacyjnego – jest osiągalne dla każdego, w tym króla Magadhy.

W drugim koszu Tipitaki jako drugi znajduje się zbiór 152 mów średniej długości (Majjhima Nikāya). Wśród nich występuje jako siedemdziesiąta siódma *Dłuższa mowa do Sakuludāyi* (*Mahāsakuludāyi Sutta*; Sakuludāyi to wędrowny asceta), w której Budda tłumaczy Udayinowi (synowi Ajatashatru, V w. p.n.e.) powody, dla których cenią go jego uczniowie. Jednym z nich jest władanie nadnaturalnymi władzami:

I znów Udayin, proklamowałem moim uczniom drogę do władania wieloma nadnaturalnymi mocami, będąc jednym stają się wieloma, będąc wieloma stają się jednym; przechodzą bez przeszkód przez mur, przez ogrodzenie, przez górę jak przez przestrzeń, zanurzają się i wynurzają z ziemi jakby była to woda; chodzą po powierzchni wody jakby była to ziemia; siedząc ze skrzyżowanymi nogami podróżują w powietrzu jak uskrzydłony ptak; swoją ręką dotykają księżyca i słońca, tak możnych tak potężnych; władają cielesnym mistrzostwem nawet tak daleko jak świat Brahmy. [...] tak też proklamowałem moim uczniom drogę do władania wieloma nadnaturalnymi mocami, będąc jednym stają się wieloma, będąc wieloma stają się jednym; przechodzą bez przeszkód przez mur, przez ogrodzenie, przez górę jak przez przestrzeń, zanurzają się i wynurzają z ziemi jakby była to woda; chodzą po powierzchni wody jakby była to ziemia; siedząc ze skrzyżowanymi nogami podróżują w powietrzu jak uskrzydłony ptak; swoją ręką dotykają księżyca i słońca, tak możnych tak potężnych; władają cielesnym mistrzostwem nawet tak daleko jak świat Brahmy. I dzięki temu wielu moich uczniów trwa osiągnąwszy spełnienie i doskonałość bezpośredniej wiedzy⁵.

Widać wyraźnie z tego fragmentu, że nie tylko sam Budda włada wieloma nadnaturalnymi mocami. Także jego uczniowie mogą chodzić po powierzchni wody czy też unosić się w powietrzu w takiej pozycji, jaką przybierają podczas medytacji.

W wyżej wspomnianym już zbiorze długich mów Buddy jako szesnasta występuje *Sutta o Wielkim Ostatecznym Zdmuchnięciu* (*Mahāparinibbāna Sutta*), skupiająca się na opisie końca życia Buddy i jego wejściu w parinirwanę. *Sutta* opisuje między innymi moment, kiedy Budda – wraz z rządowymi ministrami królestwa Magadhy, Sunidhą i Vassakarą – w cudowny sposób przekraczają rzekę Ganges:

(32) Wtedy Sunidha i Vassakara podążyli krok w krok za Błogosławionym, mówiąc: „Przez jakiegokolwiek wrota przejdzie dzisiaj mędrzec Gotama, te nazwiemy Wrotami Gotamy; i jakiegokolwiek bród przekroczy Ganges ten nazwiemy Brodem Gotamy.” Tak

⁵ *Mahāsakuludāyi Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/mn-077-var> [dostęp 5.01.2022].

też Błogosławiony przeszedł przez bramę miasta. (33) Lecz kiedy Błogosławiony dotarł do Gangesu okazało się, że woda sięga krawędzi brzegu tak by krowy mogły z niego pić. *Pewni ludzie zaraz wyruszyli by szukać łodzi lub promu, jeszcze inni zaczęli naprędce sklecać tratwę. Lecz Błogosławiony tak szybko jak silacz zgina i prostuje ramię, zniknął z jednego brzegu Gangesu i pojawił się na drugim.* (34) Wtedy Błogosławiony ujrzał jednych ludzi szukających łodzi lub promu a innych sklecających naprędce tratwę. Rzekł wtedy te oto wzniosłe słowa:

*Ci, którzy mosty przez szeroki ocean przerzucili,
Równiny daleko za sobą pozostawili,
Kiedy inni wciąż swe kruche tratwy klecili,
Ci przez niedoścignioną mądrość się uwolnili⁶.*

To oczywiście niejedyna historia znana z Tipitaki, w której Budda i inne osoby pogwałcili prawa natury⁷. Stanowi ona przykład mocy, która przy odpowiedniej praktyce duchowej czy też przy asyście Buddy, ma być dostępna ludzkości. W cytowanych słowach Buddy dostrzec można reinterpretację cudownego przekraczania wód. Mądrość obrazowana właśnie przekraczaniem wód jest źródłem uwolnienia.

Jezus chodzi po wodzie

Cudowne przekroczenie wód i inne nadnaturalne stany wykraczające poza prawa natury są oczywiście także obecne w pismach judeochrześcijańskich⁸. Bóg działa przez Mojżesza, każąc mu wyciągnąć rękę nad Morzem Czerwonym. W ten sposób rozdzielane są wody, a lud izraelski może przejść po suchym dnie (Wj 14, 15–31). Cudowny *exodus* z Egiptu kontynuowany jest przez następcę Mojżesza – Jozuego. Gdy Arka Przymierza wkracza do rzeki Jordan, wody zatrzymują się i znów lud bezpiecznie przechodzi po suchym łożysku na drugi brzeg (Joz 3, 14–

⁶ *Mahāparinibbāna Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/dn-16-sir>, kursywa – PL [dostęp 5.01.2022].

⁷ Por. np. historię Buddy lewitującego nad rzeką Rohini i szczytami Himalajów albo Kunalę przenieszonego przez ptaki z jednego brzegu rzeki na drugi (*Kuṇāla-Jātaka*; <https://suttacentral.net/ja536/en/francis> [dostęp 5.01.2022]).

⁸ Oczywiście nie tylko. Dla przykładu Eratostenes z Cyreny (III–II w. p.n.e.) w przypisywanym mu dziele astronomicznym *Katasterismoi*, przywołującym helleńskie mity o gwiazdozbiorach, nawiązuje do dzieła Hezjoda (IX/VIII w. p.n.e.) *Astronomia* i twierdzi, że w nim znajdowała się informacja o tym, że Orion był synem Posejdona i posiadał dar przemieszczania się po falach: „Hesiod says that he was the son of Euryale, the daughter of Minos, and of Poseidon, and that there was given him as a gift the power of walking upon the waves as though upon land” (fragment XXXII). Por. Hezjod, *The Homeric Hymns, and Homerica*. Tłum. Hugh G. Evelyn-White. Loeb Classical Library, vol. 57, London 1914 (wersja internetowa: <https://www.theoi.com/Text/HesiodMiscellany.html> [dostęp 5.01.2022]). Brian D. McPhee (*Walk, Don't Run: Jesus's Water Walking Is Unparalleled in Greco-Roman Mythology*, „Journal of Biblical Literature”, t. 135, nr 4, 2016, s. 763–777) broni na tle literatury grecko-rzymskiej wyjątkowości Jezusa *chodzącego* po wodzie w odróżnieniu od innych form przemieszczania się po wodzie. Dla naszych celów takie rozróżnienia nie mają istotnego znaczenia. McPhee zresztą ogranicza się do mitów grecko-rzymskich i nie omawia historii buddyjskich.

17; 4, 19–24). W tych tekstach to obecność Boga, nie zaś (buddyjska) praktyka kontemplacyjna, stanowi źródło nadnaturalnych mocy.

W ślad za Mojżeszem i Jozuem imiennik tego drugiego, Jezus, także ma uczestniczyć w wydarzeniach ukazujących posiadanie przez niego cudownych mocy. W ewangeliach Nowego Testamentu zawarta jest historia Jezusa chodzącego po wodach jeziora Genezaret i przedostającego się na jego drugi brzeg. Historia Jezusa idącego po wodzie opowiedziana jest w Mt 14, 22–33, Mk 6, 42–52 i J 6, 16–21. We wszystkich trzech Ewangeliach występuje po historii nakarmienia pięciu tysięcy ludzi i jest z nią związana znaczeniowo (por. Mk 6, 52).

Ewangelie Mt, a także Łk i J reinterpretują historię przedstawioną w Ewangelii Mk. Pierwotnie Ewangelia Mk podkreśla samotność Jezusa na łądzie w kontraście do uczniów będących na jeziorze. Ewangelia Mt podkreśla dwukrotnie samotność Jezusa na modlitwie. Ewangelia Łk także pisze o samotnej modlitwie Jezusa, ale w obecności uczniów (por. Łk 9, 18). Ta zmiana wynika z tego, że Ewangelia Łk opuszcza historię chodzenia po wodzie.

W Ewangeliach Mk i Mt Jezus udaje się na górę celem modlitwy, zaś w Ewangelii J, by uniknąć bycia obwołanym królem. Ewangelia Mk podkreśla trud uczniów wiosłujących pod wiatr, Ewangelie Mt i J pomijają tę informację. Ewangelia Mk mówi o tym, że Jezus chciał ich minąć; Ewangelia Mt i J pomijają ten ciekawy szczegół (motyw teofanijny – por. Wj 33, 21–23; 34, 5–6; 1 Krl 19, 11–13⁹).

W Ewangeliach Mk i Mt mowa jest o tym, że Jezus spotyka się z uczniami o czwartej straży nocnej (c. 3:00–6:00 rano), zaś Ewangelia J mówi o ciemności (jeden z jego motywów teologicznych; por. np. spotkanie z Nikodemem)¹⁰. Ewangelia Mk, a także Ewangelia Mt, twierdzą, że uczniowie, zobaczywszy Jezusa, myśleli, że to zjawy, wystraszyli się i krzyknęli. Na taką reakcję Jezus w tych dwóch Ewangeliach odpowiada uczniom, by byli odważni i nie bali się. Według Ewangelii J dostrzeżenie w Jezusie jako boskim *Logosie* zjawy jest najwyraźniej nieadekwatne. Brak więc okrzyku uczniów i domniemywania obecności zjawy; obecny jest za to strach, na który Jezus reaguje, nie mówiąc o odwadze, ale od razu przedstawiając się jako *Ja jestem* i dodając, by się nie bali. W Ewangeliach Mk i Mt Jezus także przedstawia się jako *Ja jestem*. Ewangelie Mk, Mt i J zdają się więc sugerować teofanię.

Piotr chodzi po wodzie

Ewangelia Mt dodaje do historii chodzenia po jeziorze Genezaret wątek związany z Piotrem (Mt 14,28–31). Przywołajmy interesujący nas fragment:

⁹ A. Paciorek, *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdz. 14–28*. Częstochowa 2008, s. 56.

¹⁰ *Idem, Ewangelia...*, s. 56. „Pora świtania w Biblii jest czasem Bożej zbawczej interwencji (por. Wj 14, 24; Ps 46, 6; Iz 17, 14), u chrześcijan czasem zmartwychwstania Chrystusa ([Mt] 28,1)”.

(22) I zaraz przymusił uczniów by wsiedli do łodzi i poprzedzili go na drugą stronę, zanim oddali tłumy. (23) I oddaliwszy tłumy wszedł na górę sam się modlić. Gdy wieczór zaś nastał, sam był tam. (24) Łódź zaś już stadiów wiele od ziemi oddaliła się, nękana przez fale, był bowiem przeciwny wiatr. (25) O czwartej zaś straży nocy przyszedł do nich chodząc po morzu. (26) Uczniowie zaś zobaczywszy go po morzu chodzącego wstrząśnięci byli, mówiąc, że: zjawa jest, i ze strachu krzyknęli. (27) Zaraz zaś powiedział [Jezus] im mówiąc: bądźcie odważni, ja jestem; nie bójcie się. (28) *Odpowiadając zaś mu Piotr rzekł: jeśli ty jesteś, każ mi przyjść do ciebie po wodach.* (29) *On zaś rzekł: przyjdź. I zszedłszy z łodzi Piotr poszedł po wodach i przyszedł do Jezusa*¹¹. (30) *Widząc zaś wiatr [silny]*¹² *złkł się i zacząwszy tonąć, krzyknął mówiąc: ratuj mnie.* (31) *Zaraz zaś Jezus wyciągnąwszy rękę chwycił go i mówi mu: mało wierny, czemu zwątpiłeś?* (32) *I gdy weszli oni do łodzi, ucichł wiatr.* (33) *Oni zaś w łodzi pokłonili się mu mówiąc: prawdziwie Boga Synem jesteś*¹³.

Ewangelia Łk zawiera historię nakarmienia pięciu tysięcy (Łk 9 9, 10–7) i – jak Ewangelia Mt – dodaje po niej historię Piotra, przy czym robi to bez przywoływania historii chodzenia po wodzie. Pierwotnie (Mk) w historii chodzenia po wodzie wątek Piotra nie był obecny. Ewangelia J, podobnie jak Ewangelia Mk, nie dodaje do historii postaci Piotra. Cechą charakterystyczną Ewangelii Mt jest dodawanie do historii postaci Piotra także w innych miejscach (por. Mt 16, 17–19; 17, 24–27)¹⁴.

Ewangelie Mt i Łk inaczej przedstawiają wyznanie Piotra. W Ewangelii Mt wyznanie o Jezusie jako Synu Bożym składają wszyscy siedzący w łodzi. Wśród nich zapewne znajduje się Piotr, choć ten z incydentu chodzenia po wodzie otrzymuje wcześniej miano mało wiernego. W Ewangelii Łk zaś to właśnie Piotr, w imieniu pozostałych uczniów, nazywa Jezusa Synem Bożym. Piotr przedstawiany jest zatem w Ewangeliach w różnoraki sposób.

W Ewangeliach Mk i J sam Jezus wchodzi do łodzi; w Ewangelii Mt dodatkowo czyni to Piotr. Ewangelia Mk kończy historię negatywnie, opisując stan uczniów (wstrząśnienie wydarzeniami i niezrozumienie wcześniejszych wydarzeń, nieczułe serce). Wcześniej Ewangelia Mk – jako jedyna – ukazuje także ich słabość

¹¹ Wer. 29 – „i przyszedł do Jezusa” brzmiało dla niektórych kopistów tak, jakby Piotr zrobił zbyt dużo, dlatego zmieniono tekst na „by przyjść do Jezusa”; „poszedł... i przyszedł” to najprawdopodobniej semityzm oznaczający jedną, rozpoczynającą się czynność, co z kolei sprawia, że oba warianty tekstualne mają podobne znaczenie („Piotr zaczął iść po wodach do Jezusa”). Za: R. L. Omanson, B. M. Metzger, *A Textual Guide to the Greek New Testament: an adaptation of Bruce M. Metzger's Textual commentary for the needs of translators*. Stuttgart 2006, s. 22.

¹² Wer. 30 – Część kopistów dodała przymiotnik *silny* dla zdramatyzowania historii; możliwe jest jednak, że ten przymiotnik wyjaśniający reakcję Piotra był oryginalny i został tylko przypadkowo opuszczony. Za: R. L. Omanson, B. M. Metzger, *A Textual Guide...*, s. 22.

¹³ Dosłowne tłumaczenie własne za tekstem greckim: K. Aland, B. Aland, J. Karavidopoulos, C. M. Martini, B. M. Metzger, *Novum Testamentum Graece*. Wydanie 28. Stuttgart 2012, kursywa dodana.

¹⁴ *Katolicki Komentarz Biblijny*. Red. R. E. Brown *et al.* Warszawa 2004, s. 955.

fizyczną (zmęczenie wiosłowaniem). W Ewangelii Mt opis uczniów jest pozytywny. Wchodzącemu do łodzi Jezusowi składają pokłon i wyznają Jego synostwo. W Ewangelii J uczniowie nie czynią żadnego wyznania o Jezusie; to On sam objawia im swą tożsamość słowami *Ja jestem*. Ich reakcja jest pozytywna (tylko pierwotnie w Ewangelii Mk jest negatywna); chętnie zapraszają Jezusa do łodzi.

Konsekwencją wejścia Jezusa do łodzi w Ewangelii Mk i Mt jest ustanie wiatru, zaś w Ewangelii J szybkie przybycie na drugi brzeg. Jan nic nie mówi o ustaniu wiatru; akcentuje zaś jako jedyny z ewangelistów fakt wzburzonego jeziora, co może być odczytywane jako wzmacniające wątek teofanii. Z tego też powodu skutkiem nie jest ustanie wiatru, lecz szybkie przybycie do brzegu.

W Ewangelii Mt mamy wątki nawiązujące do postaci Mojżesza. Możliwe więc, że w historii chodzenia po wodzie, poprzez przywołanie epifanicznego *Ja jestem*, występuje nawiązanie do objawienia się Jahwe Mojżeszowi (Wj 3, 14), a chodzenie po wodzie ma symbolizować *exodus* z Egiptu i zbawienne przejście przez Morze Czerwone. Postać Piotra może nawiązywać do niepewnego swojego zadania Mojżesza, a także wątpliwego podczas *exodusu* Izraela. Epifaniczne *Ja jestem* i *exodus* dotyczą nie tylko wyjścia z Egiptu, ale także późniejszej prorockiej obietnicy powrotu z wygnania w Babilonie (Iz 43, 10), która również przedstawiana jest jako przejście przez morze (Iz 43, 16).

W wersecie 24 mowa jest o *nękanej* (*basanizō*) przez fale łodzi. Ten sam czasownik występuje jeszcze w Ewangelii Mt w wersetach: 8, 6 (*cierpiący* sparaliżowany) i 8, 29 (*dręczeni* opętani). Możliwe więc, że autor mówi o *nękanej*, *cierpiącej* od fal łodzi jako obrazie cierpienia zasiadających w niej ludzi (odniesienie do Kościoła, wierzących i innych). W wersecie 26 uczniowie, zobaczywszy Jezusa, uznają go za zjawę i są z tego powodu *wstrząśnięci* (*tarassō*). Czasownik ten w Ewangelii Mt występuje jeszcze przy opisie reakcji *zatrwożonego* Heroda i Jerozolimy na wieść o narodzonym nowym królu (Mt 2, 3). Czasownik *tarassō* dosłownie odnosi się do *wstrząsania*, *poruszania*, stąd metaforyczne znaczenie *wstrząśniętej* (a więc *zatrwożonej*) osoby. Możliwe, że Ewangelia Mt chce, aby czytelnik zauważył związek między dwoma czasownikami *basanizō* i *tarassō*: *nękana*, *wstrząśnięta* łódź, to także *wstrząśnięci*, *zatrwożeni* uczniowie.

Uczniowie są *zatrwożeni* nie falami i wiatrem, lecz dostrzeganą w nocy zjawą. Dopiero później, po przedstawieniu się Jezusa, Piotr boi się wiatru (możliwości utonięcia). Gdy patrzy na Jezusa, jest gotów iść, lecz gdy patrzy na wiatr, zaczyna tonąć (por. Ps 69, 2–3)¹⁵. Jezus ratuje go poprzez wyciągnięcie ręki (por. wyciągniętą rękę Mojżesza rozdzielającą morze podczas *exodusu*)¹⁶.

¹⁵ Por. A. Paciorek, *Ewangelia...*, s. 59.

¹⁶ *Ibidem*.

Użyty w wersecie 30 czasownik *ratować* (*sōzō*) znaczy także *zbawiać*, przez co można szerzej odczytywać tę historię, także jako uczącą o zbawieniu przez wiarę bądź też o czasowym zwątpieniu. Stern uważa, że Piotr, po upomnieniu Jezusa, odzyskał wiarę, którą miał na początku, i sam wrócił do łodzi¹⁷.

Dlaczego Piotr chce wyjść do Jezusa? By czuć się przy nim bezpiecznym? By móc go naśladować? Czy w tej historii Piotr jest przykładem wiary, czy raczej przykładem nieudanego podążania za Jezusem? A może Piotr zuchwale wystawia Boga na próbę (por. Mt 4, 5–7)?¹⁸ Pytania interpretacyjne można mnożyć. Dla bieżących celów zauważmy tylko, że historia z Piotrem ukazuje lęk przed śmiercią i cudowny ratunek. Historia ta ma oczywiście szersze znaczenie. Tonięcie Piotra i ratunek Jezusa zapowiada Piotrowe zaparcie się (Mt 26, 69–75) i nawrócenie (Mt 28, 16–17)¹⁹. W losach Piotra na jeziorze Genezaret można dostrzec i losy przesładowanego Kościoła i jego zwycięskie trwanie.

Relatywizacja zenistyczna

*Mowa przebudzenia*²⁰ czy też *Kazanie przebudzenia*²¹ to jeden z tekstów tradycyjnie przypisywany Bodhidharmie (V/VI n.e.) uznawanemu go za założyciela chińskiego buddyizmu chan (jap. zen). Tekst przedkłada nauki mające na celu opuszczenie na „Wielkim wozie” „trzech krain” – krain ułudy, gniewu i chciwości, wskazując, że ich istnienie jest zależne od umysłu człowieka błędnie postrzegającego rzeczywistość. Bodhidharma wykorzystuje ilustrację przechodzenia na drugi brzeg, by wskazać ułudę polegającą na przekonaniu o odrębnej realności jaźni człowieka i jednoczesnym postrzeganiu przez nią zewnętrznych rzeczy jako odrębnie istniejących:

[...] nie przejawianie się umysłu – [jest, PL] przeciwległym brzegiem.

Kiedy jesteś pogrążony w ułudzie, ten brzeg istnieje. Kiedy się przebudzisz, on nie istnieje. Zwykli ludzie zostają na tym brzegu. Ci, którzy odkrywają największy z wozów, nie zostają ani na tym, ani na przeciwległym brzegu. Są w stanie opuścić oba brzegi. Ci, którzy postrzegają przeciwległy brzeg jako różny od tego brzegu, nie rozumieją czan.

¹⁷ D. H. Stern, *Komentarz Żydowski do Nowego Testamentu*. Warszawa 2004, s. 75.

¹⁸ Za: A. Paciorek, *Ewangelia...*, s. 58.

¹⁹ *Ibidem*, s. 61. Paciorek (*Ewangelia według Św. Mateusza...*, s. 56) zestawia modlitwę Jezusa z historią chodzenia po wodzie: „Jezus zjednoczony przez modlitwę z Ojcem wypełnia Jego zbawczą wolę, ratując uczniów od zguby poprzez epifanię pośrodku niebezpieczeństwa”.

²⁰ *Bodhidharma*. Tłum. Michał Fostowicz-Zahorski. Pracownia „Borgis”. Wrocław 1997. Tłumaczenie na podstawie: *The Zen Teaching of Bodhidharma*. Tłum. Red Pine. Wydanie 1. New York-Weatherhill-Tokyo 1992.

²¹ *Twarzą do ściany. Nauczanie Bodhidharmy i pierwszych patriarchów zen*. Tłum. Bon Gak (wł. Robert Bączyk). Projekt Wydawniczy „miska ryżu”. Warszawa 2012. Tłumaczenie na podstawie: *The Zen Teaching of Bodhidharma*. Tłum. Red Pine. Empty Bowl 1987.

Ułudą znaczy śmiertelność. Świadomość znaczy stan buddy. Nie są takie same i nie są różne. To tylko ludzie odróżniają ułudę od świadomości. Kiedy jesteśmy pogrążeni w ułudzie, istnieje świat, od którego należy uciec. Kiedy jesteśmy świadomi, nie istnieje nic, od czego należałoby uciekać²².

Podążając za motywem przekraczania przez rzekę, chodzenia po jeziorze i innymi podobnymi, widać, że w tym tekście następuje przejście z nadnaturalnych mocy pozwalających fizycznie chodzić po wodzie do takiego stanu człowieka, w którym ma on odpowiedni wgląd w naturę rzeczywistości. Dostrzega relatywność swojej egzystencji, postrzeganych zjawisk i przedmiotów, a przez to orientuje się, że pojęcia życia i śmierci także należą do świata form, nieistniejących niezależnie. Nie bytują autonomicznie dwa odrębne brzegi postrzegania, odrębny podmiot i przedmiot, dwa odrębne stany życia i śmierci. Brzegi postrzegane są jako dwa, lecz świadomość ich zależnej egzystencji pozwala uwolnić się od nich obu. Istnienie umysłu i przedmiotów jest relatywne. Znajduje się pomiędzy brzegami realizmu i nihilizmu. Formy są, ale nie same w sobie. Podobnie jest z człowiekiem, który przekracza myślenie brzegami i w ten sposób łączy się z całością. Słowem, w kontekście życia i śmierci, powtórzmy za Bodhidharma: „Postrzegać życie jako różne od śmierci, albo ruch jako różny od bezruchu, znaczy być stronniczym”²³.

Bodhidharma nawiązuje do metafory brzegu jeszcze w jednym miejscu, gdzie wyraża podobne treści do powyższych:

Kiedy jesteś pogrążony w ułudzie, znajdujesz się na tym brzegu. Kiedy jesteś świadomy, znajdujesz się na brzegu przeciwnym. Jednak kiedy już wiesz, że twój umysł ma naturę pustki i nie postrzegasz form [jako rzeczywiście istniejących], znajdujesz się poza ułudą i świadomością. I kiedy już jesteś poza ułudą i świadomością, przeciwny brzeg nie istnieje. Tathagata nie znajduje się ani na tym, ani na przeciwnym brzegu, ani na środku rzeki. Arhaci znajdują się na środku rzeki, a zwykli ludzie na tym brzegu. Na przeciwnym brzegu jest stan buddy²⁴.

Znów metafora brzegu wykorzystywana jest do przekroczenia myślenia dualistycznego i niesubstancjalizowania żadnych z możliwych biegunów istnienia i nieistnienia, czy to samego umysłu, czy też rzeczy nim postrzeganych. Takie rozumienie rzeczywistości przekracza więc podział na to, co naturalne i ponadnaturalne. Wynika z tego relatywizowanie myślenia w kategoriach zwykłych i cudownych wydarzeń. Jest to jedna z myśli, którą właśnie kończy się *Mowa przebudzenia* Bodhidarmy:

²² *Twarzą do ściany...*, s. 128, pisownia oryginalna.

²³ *Ibidem*, s. 129.

²⁴ *Ibidem*, s. 134, tekst w nawiasach kwadratowych dodany przez tłumacza.

[...] ludzie pozbawieni rozumienia nie wierzą w swój własny umysł ani w to, że rozumiejąc własny umysł, mogą zostać mędrkami. Wolą poszukiwać odległej wiedzy i łaknąć cudów, wizerunków buddy, światła, kadzidel i kolorów. Stają się ofiarą kłamstwa i popadają w szaleństwo²⁵.

Powiązana z naszymi rozważaniami jest potrzeba przekroczenia lęku przed śmiercią. Staje się ona możliwa wtedy, gdy przekroczy się potoczne myślenie i przełamie dualizm podmiotu i przedmiotu postrzegania. Autor zauważa: „Kiedy zwykli ludzie żyją, niepokoi ich wizja śmierci”²⁶.

W ten sposób dostrzegamy zjawisko relatywizacji istnienia rzeczy, cudowności zjawisk oraz kategorii życia i śmierci. Owa relatywizacja przeprowadzona została w specyficzny dla zenistycznej myśli sposób. Podział na naturalne i ponadnaturalne ostatecznie nie istnieje, gdyż dzieli on rzeczywistość na dwie odrębne przyczynowości, zaś w rzeczywistości jako takie one nie występują. Podobnie ma się sprawa z pojęciami życia i śmierci. Ich desygnaty jawią się na poziomie form, a człowiek jest wpisany w całość, przez co jako odrębność ani nie żyje, ani nie umiera.

Myśl Bodhidharmy odchodzi więc od opisów w kategoriach cudów oraz życia i śmierci, jako niesięgających głębi natury rzeczywistości. Relatywizacja życia i śmierci polega na ukazaniu braku ich ontycznie odrębnych odpowiedników. Człowiek jest odrębny jedynie na poziomie przejawiającej się i przemijającej formy.

Relatywizacja chrześcijańska

Jak należy rozumieć cud chodzenia Piotra po wodzie, jego zawahanie i wreszcie ratunek przed utonięciem? Fragment z Ewangelii Mt z pewnością nawiązuje do objawienia się Mojżeszowi Boga i późniejszego *exodusu* przez Morze Czerwone. Piotr więc, jak już powiedzieliśmy, funkcjonuje w tej historii jako reprezentant Kościoła (podobnie jak w Mt 16) i jego losy na falach uczą o niebezpieczeństwach, ale też i ochronie rodzącego się Kościoła.

Chociaż buddyzm nie został zainicjowany przez Bodhidharmę, to jednak z jego osobą, jak już powiedzieliśmy, zwykle utożsamia się początki jednego z jego odłamów – buddyzmu czan. Powiedzmy teraz podobnie o chrześcijaństwie. Chociaż apostoł Paweł z Tarsu nie zapoczątkował chrześcijaństwa, to jednak wpłynął znacząco na jego historyczny kształt.

Apostoł Paweł – jak i Bodhidharma – relatywizuje wartość cudów oraz człowieka, jego doczesnego życia i fizycznej śmierci. Czyni to jednakże w odmienny

²⁵ *Ibidem*, s. 136.

²⁶ *Ibidem*.

sposób. W jednym ze swoich listów, w 1 Liście do Koryntian, nawiązuje do przejścia Izraela przez Morze Czerwone, reinterpretuując je w świetle objawienia się Jezusa jako Chrystusa:

(1) Nie chciałbym, bracia, byście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze (2) i wszyscy byli ochrzczeni w [imię] Mojżesza, w obłoku i w morzu; (3) wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy (4) i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a skałą był Chrystus²⁷.

By zinterpretować ten fragment w kontekście tematu pracy, przywołajmy jeszcze jeden urywek z tego samego listu:

(3) [...] Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, (4) że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; [...] (16) Jeśli umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. (17) A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w waszych grzechach. (18) Tak więc i ci, co pomarli w Chrystusie, poszli na zatracenie. (19) Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.

(20) Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli. (21) Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez Człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie. (22) I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni (1 Kor 15, BT).

Apostoł Paweł w obu powyższych fragmentach nawiązuje do *exodusu* Izraela. W pierwszym z nich robi to bezpośrednio (wer. 1 – przejście przez morze) oraz poprzez wykorzystanie metafory chrztu, czyli zanurzenia (wer. 2). W drugim tekście zmartwychwstanie Chrystusa przyrównane jest do pierwocin (wer. 20), co także zdaje się odnosić do śmierci pierworodnych synów Egiptu i cudownego ocalenia synów Izraela tuż przed przejściem przez Morze Czerwone, podczas ostatniej z plag śmierci pierworodnych.

W obu tekstach Paweł wydobywa kluczowe postaci Mojżesza i Chrystusa, w których losy wpisane są losy innych ludzi. Wydarzenie śmierci Jezusa i Jego zmartwychwstanie – poprzez powiązanie go z wierzącymi – staje się ich śmiercią i zmartwychwstaniem. Dla Pawła nieistotna soteriologicznie jest śmierć fizyczna innej jednostki niż Jezus. To Jego fizyczna śmierć ma znaczenie, bo staje się podstawą zmartwychwstania, w którym mają uczestniczyć inni. W ten sposób relatywizowana jest własna śmierć fizyczna innych jednostek niż Jezus.

²⁷ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia)*. Wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione, Poznań 2002 (dalej jako BT), 1 Kor 10,1–4, wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione.

Wszyscy umierają, ale śmierć Chrystusa ma szczególną wartość, bo przez nią możliwe jest uczestnictwo w nowym życiu. Dostrzec w tym można również relatywizację doczesnego życia ludzi. W relacji do nowego życia zainaugurowanego przez zmartwychwstanie Jezusa przestaje mieć ono ostateczne znaczenie. Ta relatywizacja doczesnego życia i śmierci wzmocniana jest przez Pawła przeświadczeniem o tym, że nowe życie ma nastąpić już wkrótce wraz z rychłą paruzją zmartwychwstałego Chrystusa:

(29) Mówię [wam], bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, (30) a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, jak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; (31) ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata (1 Kor 7, BT).

Doczesne życie i fizyczna śmierć jednostki mają drugorzędne znaczenie. Znaczenie ma śmierć Chrystusa za innych i Jego zmartwychwstanie, które czeka innych. Relatywizowana jest więc doczesność jednostki. Zostaje ona zanurzona w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, które mają być bliską przyszłością dla Koryntian.

Apostoł Paweł nie tylko relatywizuje znaczenie życia jednostek. Jego teologia w minimalny sposób opiera się na fakcie ziemskiego życia Jezusa i Jego przedśmiertnej działalności. Misjonarz z Tarsu co prawda nawiązuje do słów „ziemskiego” Jezusa, ale czyni to symbolicznie. Paweł nie wspomina w swojej twórczości o żadnych cudach Jezusa. Dla niego podstawowym cudem jest wydarzenie zmartwychwstania Jezusa.

Zenistyczne i chrześcijańskie reprezentacje człowieka

Dotychczas zostały ukazane zenistyczne i chrześcijańskie relatywizacje człowieka na przykładach refleksji Bodhidharmy oraz Pawła. Pierwsza relatywizacja za swój punkt wyjścia przyjmuje obserwację zmieniającego się świata i współzależności całości, bez ontologicznego wyodrębnienia z niej człowieka czy jakichkolwiek innych bytów. Druga zaś relatywizacja wychodzi od historiozbowczego objawienia się Jezusa jako Chrystusa, Jego śmierci i zmartwychwstania, w które włączony zostaje człowiek. W obu typach relatywizacji drugorzędne jest osobiste doświadczenie, gdyż z jednej strony doświadczenie jednostki jest zależne od całości rzeczywistości, zaś z drugiej strony złączone jest z soteriologiczną śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa.

Z tych obserwacji wyłania się idea reprezentacji. Pojęcie reprezentacji rozumiem tutaj jako taką rzeczywistość, która oddaje ostatecznie to, kim jest człowiek, a jego losy są jednocześnie włączone w losy tej rzeczywistości.

Jeżeli przyjmiemy takie rozumienie koncepcji reprezentacji, to powyższe rozumienia o relatywizacji człowieka w myśli chan prowadzą w kierunku rozumienia reprezentacji człowieka w rzeczywistości będącej całością zjawisk. W całej otaczającej rzeczywistości uczestniczy człowiek, a skoro nie jest od niej ostatecznie odrębny, tylko z nią współwarunkowany, to właśnie ona jest jego ostateczną reprezentacją. Człowiek jest „częścią” całej rzeczywistości, gdyż wszystko jest ostatecznie jednym. To, co więc człowieka ostatecznie reprezentuje, to kategoria pustości, bo całość jako ciągle i wzajemnie warunkująca się rzeczywistość ostatecznie nie jest czymś posiadającym jakąś ontologiczną tożsamość.

Jeśli zaś chodzi o myśl Apostoła Pawła, to człowieka ostatecznie reprezentuje człowiek Jezus Chrystus. Podobnie jak myśl zen, także myśl chrześcijańska relatywizuje osobisty los człowieka. Jednakże w tym typie reprezentacji ostatecznie los człowieka jest złączony z losem śmierci i zmartwychwstania Jezusa, a nie z całością rzeczywistości. Zatem ostatecznie tożsamość człowieka wyrażana jest w tożsamości drugiego człowieka, wyjątkowego człowieka, Jezusa jako Chrystusa, drugiego Adama, pierworodnego z umarłych. W zen relatywizowana jest tożsamość człowieka na rzecz bezistotowej całości zjawisk. W chrześcijaństwie zaś relatywizowana jest tożsamość człowieka na rzecz zachowującego swą tożsamość człowieka Jezusa. Zatem w zen reprezentacją człowieka jest pustota całości, w chrześcijaństwie zaś istotowość elementu rzeczywistości, czyli odrębnego człowieka będącego Chrystusem. Reprezentacja zenistyczna nie pozwala ostatecznie pozostać człowiekowi człowiekiem, choć w doczesności nie znosi go jako formy. Reprezentacja chrześcijańska pozwala ostatecznie pozostać człowiekowi człowiekiem, pomimo jego relatywizacji. Dzieje się to dlatego, że wyraża się ona właśnie w człowieku, Jezusie Chrystusie.

Podsumowanie

W obu tradycjach religijnych odnajdujemy opisy przedstawiające ich założycieli jako przekraczających siły natury i chodzących po wodzie. Obie tradycje ukazują możliwość uczestnictwa w tym cudzie także osób podążających za Buddą i Jezusem. W tradycji buddyjskiej cudowne przekraczanie sił natury odbywa się dzięki odpowiedniej kontemplacji, zaś w tradycji chrześcijańskiej dzięki boskiej ingerencji i poleganiu na niej.

Zarówno Bodhidharma, jak i Paweł poddają reinterpretacji historii cudów przekraczania wód. Nie negują cudowności samych wydarzeń, niemniej jednak relatywizują ich znacznie. Przedstawiciel chan czyni to poprzez wskazanie na konieczność przekroczenia kategorii podmiotu i przedmiotu postrzegania. Propa-

gator chrześcijaństwa zaś wskazuje na wydarzenie zmartwychwstania Jezusa i na Nim osadza cudowną ingerencję Boga. W chan więc cud poddany jest reinterpretacji poprzez dostrzeżenie niedualistycznej natury całości rzeczywistości, zaś w chrześcijaństwie poprzez wskazanie na jeden konkretny cud. Widać więc, że reinterpretacja Bodhidharmy jest ontologiczna, zaś Pawła chrystologiczna. W jednym przypadku postuluje się zmianę postrzegania rzeczywistości jako takiej, zaś w drugim wskazuje się na konkretne wydarzenie historiozbowe.

Ontologiczna i chrystologiczna reinterpretacja cudów skutkuje odpowiednim postrzeganiem doczesności człowieka. W obu nurtach religijnych ta doczesność poddana jest relatywizacji. W chan przekroczenie myślenia przedmiotowo-podmiotowego prowadzi do podważenia ostatecznej wartości i realności jednostkowego życia i śmierci. W chrześcijaństwie zaś uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa prowadzi do duchowej śmierci już za życia jednostki, do doświadczenia duchowego życia oraz oczekiwania przyszłego zmartwychwstania, zaś cielesne życie i fizyczna śmierć przestają mieć ostateczną wartość. Widać więc, że obie tradycje religijne postulują swoistą (mentalną czy duchową) śmierć jednostki już za jej życia. Czynią to odpowiednio poprzez albo zjednoczenie z całością rzeczywistości, albo poprzez zjednoczenie z jej wyjątkowym elementem – losem Jezusa jako Chrystusa. W pierwszym i drugim przypadku pozostaje odrębność danej jednostki, lecz traktowana jest ona relatywnie do niedualnej rzeczywistości albo rzeczywistości zbawczej Chrystusa. W obu przypadkach następstwem ma być pozbycie się lęku przed śmiercią, która nie ma mocy przez swą pozorność (zen) lub bycie pokonaną (chrześcijaństwo).

W ten oto sposób wyodrębniają się dwa typy relatywizacji człowieka i konsekwentnie wyłaniają się dwa typy reprezentacji człowieka. W modelu zenistycznym dana jednostka jest ostatecznie reprezentowana przez całość współistniejących zjawisk, zaś w chrześcijaństwie przez konkretną jednostkę ludzką, jej śmierć i zmartwychwstanie. Zatem w zenistycznym typie reprezentacji zrelatywizowana jednostka jest ostatecznie łączona z całością rzeczywistości, zaś w chrześcijańskim typie reprezentacji zrelatywizowana jednostka uzyskuje ostatecznie swoją tożsamość w innej jednostce – Jezusie jako Chrystusie. Logicznym wnioskiem obu typów relatywizacji i reprezentacji człowieka jest z jednej strony jego utożsamienie z całością zjawisk, zaś z drugiej utrzymanie jej indywidualności, i to w wiecznym wymiarze, poprzez złączenie z Drugim Adamem i uczestnictwo w Jego zmartwychwstaniu. W pierwszym typie ostatecznie człowiek przestaje mieć znaczenie, zaś w drugim je utrzymuje, ale nie sam z siebie, tylko poprzez reprezentację w Chrystusie.

Przełożmy na koniec uzyskane obserwacje na język cudu chodzenia po wodzie. Uczeń chodzącego po wodzie Buddy, chcąc uratować się przed śmiercionośnymi falami, winien dostrzec, że różnica między nim a wodą czy samym Buddą ostatecznie jest pozorna. To właśnie uzyskanie wglądu w fakt jedności z wodą i Buddą stanowi wyzwolenie od ułudy śmierci. Uczeń zaś chodzącego po wodzie Jezusa, chcąc ostać się przed falami, winien chwycić się dłoni Jezusa, bo to Jego zanurzenie w wodach śmierci oraz zbawcze wynurzenie w zmartwychwstaniu stają się sposobem na ratunek przed własną śmiercią. Złączenie z Buddą ostatecznie podważa jednostkowość, zaś złączenie z Jezusem ją na nowo ustanawia. Utonięcie jednostki ludzkiej zarówno w zen, jak i chrześcijaństwie nie ma ostatecznego znaczenia. W zen powodem jest świadomość nieustającej jedności jednostki z rzeczywistością, zaś w chrześcijaństwie wizja przyszłego zmartwychwstania.

Bibliografia

- Aland K., Aland, B., Karavidopoulos, J., Martini, C. M., Metzger, B. M., *Novum Testamentum Graece*. Wydanie 28. Stuttgart 2012.
- Bodhidharma*. Tłum. Michał Fostowicz-Zahorski. Pracownia „Borgis”. Wrocław 1997.
- Global Report on Drowning. Preventing a Leading Killer*. Red. nac. David Meddings, World Health Organization 2014, <https://www.who.int/publications/i/item/globalreport-on-drowning-preventing-a-leading-killer> [dostęp 5.05.2022].
- Hezjod, *The Homeric Hymns, and Homerica*. Tłum. Hugh G. Evelyn-White. Loeb Classical Library, vol. 57, London 1914, <https://www.theoi.com/Text/HesiodMiscellany.html> [dostęp 5.05.2022].
- Katolicki Komentarz Biblijny*. Red. R. E. Brown *et al.* Warszawa 2004.
- Kevaḍḍha Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/dn-11-sir> [dostęp 5.05.2022].
- Kuṇḍāla-Jātaka*, <https://suttacentral.net/ja536/en/francis> [dostęp 5.05.2022].
- Lohicca Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/dn-12-sir> [dostęp 5.05.2022].
- Mahāparinibbāna Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/dn-16-sir> [dostęp 5.05.2022].
- Mahāsakuludāyi Sutta*, <http://sasana.wikidot.com/mn-077-var> [dostęp 5.05.2022].
- McPhee B. D., *Walk, Don't Run: Jesus's Water Walking Is Unparalleled in Greco-Roman Mythology*. „Journal of Biblical Literature”, t. 135, nr 4, 2016, s. 763–777.
- Omanon R. L., Metzger, B. M., *A Textual Guide to the Greek New Testament: an adaptation of Bruce M. Metzger's Textual commentary for the needs of translators*. Stuttgart 2006.
- Paciorek A., *Ewangelia według Świętego Mateusza, rozdz. 14–28*. Częstochowa 2008.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia). Wydanie piąte na nowo opracowane i poprawione, Poznań 2002.

Stern D. H., *Komentarz Żydowski do Nowego Testamentu*. Warszawa 2004.

Samaññaphala Sutta, <http://sasana.wikidot.com/silakkhandhavaggapa-i> [dostęp 5.05.2022].

Twarzą do ściany. Nauczanie Bodhidharmy i pierwszych patriarchów zen. Tłum. Bon Gak (wł. Robert Bączyk). Projekt Wydawniczy „miska ryżu”. Warszawa 2012.

Buddha, Jesus and Peter walk on water.

Zenistic and Christian types of relativization and representation of man

A b s t r a c t

We learn that drowning is on the list of the 10 most common causes of death in the group of people aged up to 24. We also know that the founders of the world's religions, Buddha and Christ, were to walk miraculously on the deadly waters. In the paper, we present the relevant Buddhist (Tipitaka) and Christian (New Testament) stories about Gautama and Jesus walking on the waters. Then we subject the theological and philosophical interpretation of the phenomenon of walking on water, first in the spirit of Zen, based on the available texts attributed to the founder of the Buddhist faction of Chan, Bodhidharma, and then from a Christian perspective in the light of selected letters of the Apostle Paul of Tarsus, the second key figure of Christianity after Jesus. The considerations reveal two key interpretative frameworks present in Zenist and Christian anthropology. Both religions relativize as well as submit to representation of the human individual. Zen sees man as part of the totality of reality, while Christianity includes it in the fate of another person. From the perspective of these approaches, the specific religious visions of a human being in their temporal life and at the time of death emerge.

Key words: Buddha, Jesus, Peter, Zen, Christianity, Tipitaka, New Testament, Bodhidharma, Paul of Tarsus, walking on water, relativization and representation of man

Słowa kluczowe: Budda, Jezus, Piotr, zen, chrześcijaństwo, Tipitaka, Nowy Testament, Bodhidharma, Paweł z Tarsu, chodzenie po wodzie, relatywizacja i reprezentacja człowieka